

Christine E. Jackson, *Menageries in Britain 1100-2000*, London 2014, Ray Society, ss. 299, vol. 175

Dzieje menażerii, zwierzyńców czy ogrodów zoologicznych należą do tematów ciągle niedostatecznie opracowanych. Właściwie do niedawna mieliśmy do dyspozycji jedynie monumentalne dzieło profesora zoologii Gustave'a Loiséla wydane w 1912 r.¹ Wśród prac historycznych i kulturoznawczych trudno odnaleźć jakiegokolwiek monografię aż do lat dziewięćdziesiątych ubiegłego wieku. Wyjątek stanowią monografie niektórych menażerii niemieckich i austriackich². Wcześniej niektóre aspekty zagadnienia poruszał Keith Thomas, brytyjski historyk zafascynowany funkcjonalizmem, jednak temat menażerii znajdował się na peryferiach jego zainteresowań badawczych³.

Sytuacja uległa zmianie w latach dziewięćdziesiątych, kiedy temat podjęli Silvio A. Bedini⁴ oraz Éric Baratay i Élisabeth Hardouin-Fugier⁵. Ustalenia tych badaczy, opublikowane w ciągu zaledwie dwóch lat, odbiły się szerokim echem w środowisku naukowym, wyznaczając standardy w badaniach nad menażeriami aktualne aż do dzisiaj. Tak Bedini, jak i duet Baratay – Hardouin-Fugier, postrzegali zagadnienie w szerszym kontekście kulturowym i politycznym, w przeciwieństwie do Loiséla, któremu zależało jedynie na zebraniu wszystkich najważniejszych faktów. Dalszy rozwój badań nad menażeriami został zdominowany przez rozważania nad podmiotowością zwierząt i zwierzęcą perspektywą – nurt *animal studies* – oraz nad rozwojem i znaczeniem wiedzy przyrodniczej, często z pominięciem praktycznego wymiaru funkcjonowania menażerii. Niemniej jednak co jakiś czas na rynku wydawniczym pojawiają się nowe książki, podejmujące temat⁶. Wśród nich znajduje się *Menageries in Britain 1100-2000*. Od razu należy stwierdzić, że pozycji tej zdecydowanie bliżej do klasycznej *Histoire des ménageries* Loiséla, niż współczesnych nurtów kulturoznawczych.

Christine E. Jackson jest pisarką oraz niezależną badaczką, która od wielu lat interesuje się historią naturalną. Publikowała dotychczas książki dotyczące

¹ G. Loisel, *Histoire des ménageries de l'antiquité à nos jours*, t. 1–2, Paris 1912.

² M.in prace Ursuli Giese, *Wiener Menagerien. Ebersdorf / Neugebäude / Belvedere / Schönbrunn*, Wien 1962 czy Waltera Fiedelera, *Tiergarten Schönbrunn. Geschichte und Aufgaben*, Wien 1976.

³ K. Thomas, *Man and the Natural World. Changing Attitudes in England, 1500–1800*, London 1983.

⁴ S.A. Bedini, *The Pope's Elephant*, Manchester 1997.

⁵ É. Baratay, É. Hardouin-Fugier, *Zoos. Histoire des jardins zoologiques en Occident (XVI^e–XX^e siècles)*, Paris 1998.

⁶ M.in. M. Belzorskaya, *The Medici Giraffe. And Other Tales of Exotic Animals and Power*, New York 2006; G. Parnell, *The Royal Menagerie at the Tower of London*, Leeds 1999; D. Hahn, *The Tower Menagerie. Being the Amazing True Story of the Royal Collection of Wild and Ferocious beasts*, London 2003.

wizerunków ptaków i ryb w sztuce, a także biografie naturalistów⁷. Tym razem Autorka podjęła się trudu opisanie historii brytyjskich menażerii od średniowiecza aż po współczesność. Celem książki wyrażonym we wstępie jest opis procesu ich powstania i rozwoju, z uwzględnieniem zwierzyńców królewskich, komercyjnych i prywatnych, a także tych pełniących funkcje stacji naukowych oraz instytucji ochrony zagrożonych gatunków. Treść została podzielona chronologicznie i tematycznie na pięć różnych objętościowo części, poprzedzonych bardzo krótkim wprowadzeniem. Pierwsze cztery dotyczą kolejno menażerii królewskich, cyrków obwoźnych i pokazów komercyjnych, zwierzyńców prywatnych oraz sprzedawców zwierząt. Część ostatnia, poświęcona wiekowi XX, jest skrótowym epilogiem całej książki. Na końcu umieszczone zostały podzielone według rozdziałów przypisy, bibliografia i indeksy. Autorka nie rozdzieliła literatury przedmiotu od tekstów źródłowych. Utrudnia to korzystanie z bibliografii tym bardziej, że w wielu przypadkach wzmianki źródłowe są cytowane za późniejszymi opracowaniami. Zdecydowanie lepiej został sporządzony skrowidz, który Autorka podzieliła na dwie części. Pierwsza dotyczy poszczególnych gatunków zwierząt, co jest szczególnie przydatne w przypadku czytelników zainteresowanych studiami przypadku. Druga część to wykaz miejsc i osób występujących w tekście.

Każda z pięciu części składa się z kilku rozdziałów, które poza porządkującą cyfrą opatrzone zostały efektownym cytatem, pełniącym rolę podtytułu, np. „His Majestie desires no more Cassawarrens” czy „Dignified by the presence of an immense elephant”. Nie służą one wprowadzeniu do poruszanego problemu, a jedynie odnoszą się do któregoś z akapitów. Wybór cytatów najwyraźniej motywowany był jedynie względami estetycznymi, obliczony na wywarcie wrażenia na czytelniku.

Część pierwsza, podzielona na siedem rozdziałów, dotyczy menażerii królewskich w latach 1100–1901, czyli od czasu pierwszej wzmianki w kronice Williama Malmesbury’ego o ogrodzie Henryka I (1100–1135) w Woodstock aż do przekazania ostatnich królewskich zwierząt do Zoological Society po śmierci królowej Wiktorii. Każdy z przypisanych poszczególnym rozdziałom okresów (1100–1603, 1603–1660, 1660–1685, 1685–1714, 1714–1760, 1760–1820, 1820–1901) został wyznaczony datami panowania królów i epokami.

W rozdziałach składających się na pierwszą część *Menageries* możemy znaleźć przede wszystkim informacje na temat trzech najważniejszych menażerii królewskich, zaczynając od ogrodu pałacowego w Woodstock, w którym utrzymywano zwierzęta do roku 1255, kiedy Henryk III przeniósł je do rozbudowanej Tower. Londyńska twierdza rozwijała się równolegle i, jak wiadomo, funkcjonowała także jako więzienie i królewska rezydencja. Praktycznie do XIX w. stanowiła główne dostępne dla publiczności zoo w Wielkiej Brytanii. Za czasów

⁷ C.E. Jackson, *Bird Painting*, Suffolk 1994; eadem, *Dictionary of Bird Artists of the World*, Suffolk 1999; eadem, *Sir William Jardine. A Life in Natural History*, London 2001; eadem, *Peacock*, London 2006; eadem, *Fish in Art*, London 2012.

Jakuba I urządzono St James's Park, w którym umieszczono część egzotycznych gatunków, głównie ptaków. Ogród ten stał się wkrótce ulubionym miejscem spacerów tak dworu, jak i zwykłych londyńczyków. W czasach Jerzego II powstały także parki w Windsorze i Richmond, a menażerie wcześniej powstałe zaczęły specjalizować się w hodowli i utrzymywaniu konkretnych typów zwierząt. Na przykład Tower stała się menażerią dla drapieżników.

Z książki możemy się sporo dowiedzieć o sposobie pozyskiwania zwierząt. Szczególnie we wczesnej fazie tworzenia menażerii, tj. do połowy XVIII w., głównym ich źródłem były kontakty dyplomatyczne oraz uroczyste poselstwa. Pierwsze zwierzęta egzotyczne, które trafiły na Wyspy Brytyjskie, były podarkami od władców Francji i Niemiec. Jackson udowadnia także, że obdarowywanie się zwierzętami przez władców nie było jedynie kurtuazyjną czynnością, pozbawioną realnego znaczenia, ale często wpływało na rzeczywistą politykę międzynarodową. Kiedy wysłane przez królową Annę stado czytałów⁸ dla sułtana Mulaja Ismaila zdechło w wyniku trudów podróży, ten zagroził, że w odwecie zabije jeńców brytyjskich schwytych w Tangerze. Innym sposobem na pozyskanie egzotycznych gatunków był ich zakup, ułatwiony dzięki królewskiemu monopolowi obowiązującemu do XIX w. Zwierzęta nie tylko nie mogły być sprzedane nikomu poza władcą, ale niektóre gatunki – m.in. lwy – nie mogły być wystawiane przez osoby prywatne. Monopole te czasem skutkowały nadmiarem zwierząt jednego gatunku. Na przykład w 1676 r. do agentów Kompanii Wschodnioindyjskiej w Suracie dotarło pismo, że „Jego Wysokość nie życzy sobie więcej kazuarów”, które stały się niezwykle modne w Europie w pierwszej połowie XVII w.⁹

Zwierzęta zdobyte w taki czy inny sposób trzeba było wyżywić. Autorka stara się podać jak najwięcej informacji o źródłach utrzymania i urzędnikach za nie odpowiedzialnych. Funkcje te musiały być intratne, na co wskazuje przypadek Edwarda Alleyna, który w 1604 r. kupił urząd „lion-mindera”. Jackson nie przedstawia kompleksowo ewolucji tych urzędów, choć z wrywkowych informacji wynika, że od XIV w. niektóre z nich stawały się urzędami honorowymi (przyznawano na nie listy patentowe, którymi handlowano) i prestiżowymi. Autorka nie podaje syntetycznego i wyczerpującego opisu, a jedynie w różnych miejscach, w zależności od stanu zachowania źródeł, wzmiankuje o poszczególnych ich aspektach.

Poświęcona menażeriom obwoźnym część druga składa się jedynie z trzech rozdziałów i jest prawie o połowę krótsza niż poprzednia. Taki stan rzeczy wynika z mniejszego zakresu czasowego – od XVII w. – ale także z wyczerpania niektórych tematów w części pierwszej. Wraz z powstaniem licznych prywatnych inicjatyw kupieckich udawało się stopniowo przełamywać królewski monopol, ale w praktyce aż po wiek XVIII obostrzenia te skutecznie blokowały powstawanie dużych prywatnych menażerii. Ich sporą popularność, mimo szerokiej

⁸ Aksis czytał – parzystokopytny ssak z rodziny jeleniowatych.

⁹ „His Majestic desires no more Cassawarrens”.

dostępności ogrodów królewskich, Jackson tłumaczy dużym zapotrzebowaniem na oglądanie zwierząt.

Początkowo pojedyncze osobniki wystawiano w tawernach. Zwierzęta te często po śmierci wypychano, po czym ozdabiano nimi wnętrze. W związku z rosnącym zapotrzebowaniem na tego typu rozrywkę, pojedyncze i okazjonalne pokazy zostały zastąpione przez właścicieli karczm stałymi menażeriami. W tym samym czasie popularność zdobywały obwoźne cyrki, które prezentowały tresowane egzotyczne zwierzęta podczas jarmarków. W XIX w. powstało kilka cyrków, które zaciekle rywalizowały ze sobą o publikę, nawet za cenę zdrowia i życia zwierząt. Do najpopularniejszych rodzinnych interesów konkurujących ze sobą należały cyrki Atkinsów i Wombellów.

Ostatni rozdział części drugiej Autorka poświęca prawie w całości losom dwóch prywatnych przedsięwzięć – komercyjnej menażerii w domu Exeter Change na londyńskim Strandzie oraz wspomnianemu Zoological Society, założonemu w 1826 r. przez Sir Stamforda Rafflesa. Na szczególną uwagę zasługuje naukowe stowarzyszenie, które zarządzało ogrodem w Regent's Park. Jego powstanie doprowadziło do stopniowej likwidacji tak kolekcji królewskiej, jak i wystaw komercyjnych.

Inaczej niż w części pierwszej, Autorka stara się analizować niektóre z opisywanych zjawisk. Próbuje m.in. tłumaczyć wpływ monopolu królewskiego na rozwój prywatnych menażerii, ogromną popularność festynów czy kontakty handlowe nabywców zwierząt z marynarzami dostarczającymi egzotyczne gatunki. Jackson zwróciła także słusznie uwagę na bliski związek pokazów osobliwości (*freak-shows*) i wystaw zwierząt.

Także następną część, poświęconą menażeriom niekomercyjnym, składa się z trzech rozdziałów. Jest to część najmniej udana, ponieważ zjawiska w niej opisywane w dużej mierze pokrywają się z tym, co Jackson przedstawiła już wcześniej. Stąd wiele tu anegdot, mniej lub bardziej ze sobą związanych.

Arystokraci kolekcjonowali głównie ptaki oraz małe ssaki ze względu na łatwość ich utrzymania. Z czasem woliery zapełniły się rzadkimi gatunkami oraz sztucznie hodowanymi rasami. Chów drogocennych gatunków był w XIX w. jednym z głównych zajęć kolekcjonerów. Ciekawe są także akapity dotyczące prywatnych zbiorów naukowców, m.in. Johna Huntera, chirurga przeprowadzającego na swoich podopiecznych eksperymenty. Podobnie jak w przypadku innych typów kolekcji zwierząt, menażerie prywatne zaczęły stopniowo zanikać wraz z pojawieniem się Zoological Society i publicznych ogrodów zoologicznych.

Tematy poruszane w dwóch ostatnich częściach, najskromniejszych pod względem objętości (po jednym rozdziale każda), uwidaczniają wady w strukturze książki. Rozdział czternasty, poświęcony handlowi zwierzętami, odnosi się tematycznie do treści zawartych już wcześniej. Dopiero w tej części Autorka bardziej kompleksowo podchodzi do problemu monopolu królewskiego oraz nawiązuje do oczywistego związku pomiędzy odkryciami geograficznymi, kolonializmem a powstaniem nowożytnych menażerii. Fragmenty te z powodzeniem spełniłyby swoją rolę, gdyby znalazły się na początku książki. Z kolei rozdział piętnasty,

stanowiąc osobną część, a jednocześnie podsumowanie, ponownie traktuje o wszystkich rodzajach zwierzyńców i ich losach w wieku XX. Poza kolejną garścią anegdot największą wartość przedstawia refleksja Jackson nad przemianami w mentalności, które objawiają się rosnącym sprzeciwem wobec koncepcji utrzymywania zwierząt w niewoli tak w cyrkach, jak i ogrodach zoologicznych.

Prezentowana książka, jak już wspomniałem na wstępie, ma charakter *stricte* opisowy. Jackson nie ma ambicji analizowania zjawisk, o których opowiada. Niemniej jednak nie da się tym wytłumaczyć bardzo niefortunnej konstrukcji całości. Brak wyodrębnienia najważniejszych zjawisk, które należałoby opisać i wytłumaczyć w syntetyczny sposób na początku sprawia, że wywód jest chaotyczny. Czytelnik zostaje zasypany ogromną ilością mniej lub bardziej ciekawych anegdotek, których zrozumienie często wymaga wertowania książki w poszukiwaniu kontekstu. Obok błędów w układzie treści pojawiają się także niezręczne stwierdzenia, demaskujące braki warsztatowe Autorki. Nazewnictwo gatunków zwierząt bywa miejscami niedokładne. Archaiczne określenia podawane są jako nazwy współczesne, jak w przypadku pantery mglistej, nazwanej „clouded tiger” zamiast „clouded leopard”. Fragment dotyczący aligatora przywiezionego z Ameryki Jackson opatrzyła ilustracją przedstawiającą krokodyla nilowego, pochodzącą z niemieckiego druku ulotnego z 1564 r., później przedrukowaną przez Edwarda Topsella w *Historie of foure-footed beastes* (1607).

Poważniejsze błędy wynikają z niedostrzegania różnych aspektów historyczności opisywanych zjawisk. W rozdziale czwartym, opisując śmiertelny wypadek z 1685 r., Autorka wyraża zdziwienie, że ofiarą była zatrudniona w Tower kobieta. Jackson nie podzieliła się z czytelnikami powodami swojej konsternacji, stąd można założyć, że kierowała się stereotypowym postrzeganiem płciowego podziału pracy. Nie uwzględniła różnic stanowych czy klasowych w tym systemie, gdzie normy obowiązujące dla klasach wyższych, nie pokrywały się z tymi stosowanymi przez gmin.

Za daleko idącą interpretację, niepopartą głębszą refleksją metodologiczną, należy uznać fragmenty, w których Jackson tłumaczy stosunek wobec zwierząt jednostkowymi predyspozycjami psychicznymi. Psychologizowanie oparte jest tutaj na subiektywnych przekazach źródłowych, wrażeniach i zbyt pochopnych skojarzeniach. W przypadku stosunku do zwierząt dwóch pierwszych Stuartów Jackson insynuuje jego związek z relacjami tych monarchów z poddanymi. Łagodność czy okrucieństwo, brak uwagi lub atencja, którymi Karol I i Jakub I obdarzali swoich pupili, miały w różny sposób rzutować na relację z ludźmi i ostatecznie, mam wrażenie, tłumaczyć rewolucję z 1642 r. Autorka tym samym uznaje korelację zjawisk za związek przyczynowo-skutkowy, jednocześnie nie wchodząc w naukową analizę zjawiska. Być może Jackson dała się uwieść popularnonaukowej konwencji pisania biografii znanych jednostek, w których nieprzygotowani metodologicznie autorzy pozwalają sobie na daleko idące rozpoznania dotyczące psychiki opisywanych postaci.

Stawianie niezręcznych tez zdarza się Autorce także w przypadku oceny wiedzy zoologicznej. Jackson podaje na przykład, że kameleon, którego

utrzymywał w swojej holenderskiej menażerii w Honselaersdyck Wilhelm Orański, był gatunkiem ówczesnie na Wyspach brytyjskich nieznanym. Twierdzenie to, prawdopodobnie zaczerpnięte wprost ze źródła¹⁰, odnosi się do poetyki niezwykłości, w której opisywano zjawiska przyrodnicze. Autorka nie precyzuje, dla kogo kameleon był nieznanym, wykazując się jednocześnie brakiem zrozumienia dla zjawiska nierównego udziału różnych warstw społecznych w dostępie do wiedzy i informacji. W rzeczywistości gatunek ten był znany przynajmniej angielskim czytelnikom. Już w 1608 r. pisał o nim Topsell w dziele *The History of Serpents*. Z kolei w 1646 r., w słynnym *Pseudodoxia Epidemica*, Thomas Browne obalał upowszechnione mity na temat tego gatunku. Po prostu egzotyczne zwierzę doskonale znane w kręgach dworskich czy naukowych może być kompletnie nowe dla mieszkańców biednych dzielnic Londynu. Sformułowania „nigdy wcześniej nie widziany” lub „o którym nikt wcześniej nie słyszał”, charakteryzują opisy z wszelkiego rodzaju broszur, afiszów, reklam czy relacji prozatorskich i są pozbawione dosłownego znaczenia.

Brak prób analizy zjawisk, mimo dostępnego materiału porównawczego, sprawia, iż praca nie przedstawia dużej wartości naukowej. Co gorsza, niektóre problemy, które stanowią współcześnie temat poważnych opracowań, w *Menageries* są sprowadzone do roli ciekawostek. Jednak pomimo tych niedoborów i wielu nieścisłości książka stanowi dobry punkt wyjścia dla badaczy zainteresowanych tematem, przede wszystkim dzięki zebranemu bogatemu zasobowi źródeł tak narracyjnych, jak i ikonograficznych, cytowanych przez Autorkę.

Konrad Bielecki
(Warszawa)

¹⁰ Najprawdopodobniej Autorka zaczerpnęła tę informację z N. Lutrell, *A Brief Historical Relation of State Affairs from September 1678 to April 1714*, London 1857.